

Sygnatura akt I C 254/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

K., dnia 04-12-2017 r.

Sąd Rejonowy w Kaliszu I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący:SSR Katarzyna Porada-Łaska

Protokolant:sekretarz sądowy Sylwia Marek

po rozpoznaniu w dniu 22.11.2017 r. w Kaliszu na rozprawie

sprawy z powództwa A. G.

przeciwko (...) S.A. w W., R. S.

o zapłatę 10000,00 zł

I. zasądza od pozwanych (...) S.A. w W. i R. S. na rzecz powódki A. G. kwotę 10 000,00 zł (dziesięć tysięcy złotych 00/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 08.02.2016 r. do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z nich,

II. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 3.142,20 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

SSR Katarzyna Porada-Łaska

Sygn. akt I C 254/16

UZASADNIENIE

W dniu 2.02.2016 r. powódka A. G. wystąpiła z powództwem przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. (określanym dalej jako (...)) o zapłatę kwoty 10.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia odpisu pozwu powództwa do dnia zapłaty oraz o zasądzenie zwrotu kosztów według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu podniesiono, że kwota 10.000 zł miała przysługiwać powódce z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę poniesioną na skutek wypadku ubezpieczeniowego, za który odpowiedzialność ponosi pozwany. Powódka powołała się na to, że doznała obrażeń ciała w wyniku upadku w dniu 14.02.2015 r. w trakcie balu walentynkowego w S. OSP przy ul. (...) w K.. Imprezę tę organizowała R. S. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, która była ubezpieczona w zakresie odpowiedzialności cywilnej związanej z tą działalnością u pozwanego G., nr polisy (...).

Do zdarzenia doszło w ten sposób, że powódka stojąc w kolejce do toalety oparła się o drzwi prowadzące do kotłowni, które nie były zamknięte na klucz, przewróciła się i upadła na schody prowadzące do kotłowni.

Powódka zawiadomiła R. S. o wypadku, a w dniu 12.06.2015 r. zgłosiła szkodę do G., który decyzją z 14.02.2016 r. ostatecznie odmówił wypłaty zadośćuczynienia, powołując się na to, że zdarzenie nie było objęte ochroną ubezpieczeniową wynikającą z polisy.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa. Pozwany przyznał, że ponosi odpowiedzialność ubezpieczeniową za R. S. w zakresie objętym umową ubezpieczenia potwierdzoną polisą nr (...), jednak przedmiotowe zdarzenie nie zostało objęte ochroną ubezpieczeniową z mocy tej umowy.

Pozwany podnosił też, że gołosłowne okazały się twierdzenia powódki o tym, iż na drzwiach nie znajdowała się informacja o zakazie wstępu osobom nieuprawnionym, która jest przecież równoznaczna z przekazem, że drzwi nie są zamknięte na klucz. Zdarzenie należy więc uznać za wynik niewłaściwego zachowania powódki.

Jednocześnie w umowie ubezpieczenia jako rodzaj działalności wskazano „Handel, gastronomia i usługi”, a zgodnie z aktualną informacją z ewidencji przedsiębiorców, której zapisy należy oceniać łącznie z treścią umowy, w zakresie działalności tej nie wchodzi działalność polegająca na organizowaniu różnych atrakcji rozrywkowych jak wesela, imprezy integracyjne, przyjęcia okolicznościowe, objęte kodem (...) 93.21.Z. Stąd też przedmiotowe zdarzenie nie było w ogóle objęte ochroną ubezpieczeniową pozwanego.

W piśmie z 10.10.2016 r. pozwany G. podnosił, że ujęcie w umowie przedmiotu ubezpieczenia jako „Handel, gastronomia i usługi” jest bardzo szerokie i musi być oceniane łącznie z wpisami dokonanymi w (...), gdzie wskazano szeroko pojętą działalność gastronomiczną (... 56.10.A; 56.21.Z; 56.29.Z). Słusznie pełnomocnik powódki wskazuje, że działalność miejsc do tańczenia i organizacji imprez okolicznościowych została opisana pod (...) 93.29.Z, jednakże w (...) R. S. taki przedmiot działalności nie został wskazany.

W piśmie z 22.11.2016 r. powódka wniosła o wezwanie R. S. do sprawy w trybie art. 194 § 3 k.p.c. w charakterze pozwanej i zasądzenie dochodzonej kwoty in solidum od obu pozwanych.

Postanowieniem Sądu Rejonowego w Kaliszu z 1.12.2016 r. wezwano R. S. do wzięcia udziału w sprawie w charakterze pozwanej.

Pozwana R. S. w odpowiedzi na pozew oraz piśmie z 23.06.2017 r. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych, podnosząc że drzwi były oznaczone dużą tablicą informacyjną o treści – osobom niepowołanym wstęp wzbroniony – a za drzwiami znajdowała się kotłownia, do której często musiał wchodzić personel obsługujący imprezę, nie było więc możliwości zamknięcia drzwi na stałe. Powódka widząc taką tablicę powinna zachować ostrożność, czego nie uczyniła, paliła papierosa w miejscu do tego nie przeznaczonym, co niewątpliwie miało wpływ na zajście wypadku.

Natomiast z daleko posuniętej ostrożności procesowej, na wypadek uznania odpowiedzialności pozwanej za zdarzenie, pozwana podnosiła, że początkowo ubezpieczała swoją działalność w zakresie prowadzenia lokalu gastronomicznego, korzystając z pośrednictwa Agencji (...) spółka cywilna w K., a gdy zaczynała prowadzić działalność w zakresie zabaw tanecznych, poinformowała o tym H. M., która w ramach tej agencji zajmowała się prowadzoną przez pozwaną działalnością i poprosiła o dobranie stosownej polisy ubezpieczeniowej.

W takim wypadku to zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność za wadliwe działanie agenta. Nie można tu mówić o odpowiedzialności pośrednika wobec R. S., ale o odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę wyrządzoną przez agenta, gdyż ta odpowiedzialność została zakreślona szerzej niż zwykła odpowiedzialność dłużnika za osobę, przy pomocy której wykonuje zobowiązanie. W polisie wskazano zakres działania pozwanej, w żadnym miejscu nie odnoszono się do wpisów w (...), podkreślić trzeba, że OWU zostały narzucone przez G., a uszczegółowienie zapisu w zakresie ochrony ubezpieczeniowej leżało w interesie ubezpieczyciela, który ponosi wszelkie konsekwencje związane z nieprecyzyjnym postanowieniem umownym w tym zakresie, więc pozwany G. ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia.

Na rozprawie w dniu 22.11.2017 r. pozwani podnosili, że szkoda nie została wykazana, gdyż nie powołano dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP, ponieważ kwestia oceny sposobu zabezpieczenia drzwi wymaga wiedzy specjalnej.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 14.02.2015 r. powódka A. G. udała się na bal walentynkowy zorganizowany w sali OSP w K. przy ul. (...), przez pozwaną R. S., prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą (...) w K.. W ramach opłaty wynoszącej 85 zł od osoby,

organizator zapewniał gorący posiłek i przystawki oraz możliwość korzystania ze znajdującej się na piętrze lokalu sali tanecznej. W ofercie nie było alkoholu, ale uczestnicy mogli we własnym zakresie alkohol przynieść i go spożywać. Powódka wypiła do północy trzy do czterech kieliszków wódki.

Powódka korzystając z chwilowej przerwy w muzyce, wraz koleżanką zeszły skorzystać z toalety, która znajdowała się na parterze. Okazało się, że przed damską toaletą jest duża kolejka, a prowadził do niej wąski korytarz. Powódka zapaliła papierosa, oparła się prawym ramieniem o framugę drzwi prowadzących do piwnicy i częściowo o same te drzwi, przy czym powódka oparła się od tej ich strony, gdzie znajdował się klamka oraz zamek. Drzwi nie były zamknięte na klucz, mimo założenia odpowiedniego zamka i kiedy powódka się o nie oparła, otworzyły się, a ona straciła równowagę i wpadła do piwnicy, spadając po stromych schodach, jakie zaczynały się bezpośrednio za drzwiami.

Wskazane drzwi prowadziły do piwnicy, do której schodziło się po około dziesięciu stopniach, rozpoczynających się praktycznie tuż za drzwiami – otwieranymi do wewnątrz - do piwnicy. W piwnicy znajdowała się kotłownia z piecem ogrzewającym budynek i w okresie grzewczym w trakcie trwania imprez pracownicy R. S. musieli schodzić tam i „dokładać do pieca”. W związku z tym R. S. mimo zamontowania odpowiedniego zamka, nie zamykała w tym czasie tych drzwi na klucz, pozostawiały one otwarte, z tym że znajdowała się na nich tabliczka z napisem „Nieupoważnionym wstęp wzbroniony”. Powódka z uwagi na panujące w korytarzu warunki, nie zauważyła tego napisu.

Powódka spadła do piwnicy, doznając bolesnych potłuczeń i obrażeń ciała, w tym stawu łokciowego, głowy i prawego kolana. Koleżanka powódki sprowadziła z sali na piętrze siostrę powódki, która pomogła się jej podnieść, gdyż powódka sama nie była w stanie wstać i wspólnie weszły po schodach z powrotem na parter.

Powódka wstydziła się tego, że stała się przedmiotem żywego zainteresowania pozostałych uczestników imprezy, było jej przykro, że postronne osoby mogły bezpodstawnie uważać, iż doszło do wypadku z powodu nadużycia alkoholu. Powódka została zabrana przez pogotowie ratunkowe do (...) w K., gdzie udzielono jej pomocy, rozpoznając zwichnięcie prawego stawu łokciowego, stłuczenie głowy i kolana. Powódka czekała aż do rana na wykonanie zabiegu repozycji łokcia przeprowadzanego w znieczuleniu ogólnym, ponieważ musiała być w tym momencie na czczo, nie mogła też do tego momentu brać środków znieczulających z uwagi na spożyty alkohol.

W dniu 15.02.2015 r. powódka została wypisana ze szpitala, z zaleceniem konsultacji ortopedycznej i stosowania doraźnie leków przeciwbólowych. Powódce założono na rękę opatrunek gipsowy, który zdjęto po około dwóch tygodniach, jednak do połowy maja musiała używać temblaku; przebywała na zwolnieniu lekarskim do końca maja 2015 r. Powódka po wypisaniu ze szpitala cierpiała na bóle ręki i głowy (te wynikały z nabicia w momencie upadku dużego guza), zażywała w związku z tym leki przeciwbólowe, przez okres półtora miesiąca od zdarzenia po jednej tabletki dziennie, potem już rzadziej. Powódka odbywała wskazane konsultacje lekarskie oraz jeden pięciodniowy cykl rehabilitacji, przy czym proces leczenia do końca maja został ukończony.

U powódki w dalszym ciągu występują dolegliwości bólowe w prawym barku, zwłaszcza na zmianę pogody, drętwienia ręki, w szczególności w nocy, kiedy to odczucia te budzą powódkę i zmuszają ją do poruszania ręką w celu uniknięcia drętwienia. Ręka powódki nie jest już tak sprawna jak przedtem, co ma znaczenie dla pracy powódki, która jest sprzedawcą sklepowym, a to wiąże się niejednokrotnie z przenoszeniem towarów o większej wadze. Po zdarzeniu zaczęły się u powódki pewne problemy emocjonalne, powstał u niej uraz do zorganizowanych poza domem imprez towarzyskich, mimo iż wcześniej zawsze chodziła na imprezy sylwestrowe i bale karnawałowe, obecnie boi się aby nie przydarzyło się jej podobne zdarzenie. Powódka zażywa też w związku z bólami ręki środki przeciwbólowe, ale sporadycznie, przeciętnie raz na tydzień.

Powódka w chwili zdarzenia miała 39 lat, pracowała jako sprzedawca w sklepie spożywczym, była zdrowa i nie miała żadnych przewlekłych schorzeń bólowych czy ortopedycznych.

(dowód: karta leczenia szpitalnego k 10; dokumentacja medyczna k 11-16; zeznania powódki A. G. przesłuchanej jako strona k 67-68v w zw. z k 210 w zw. z płytą CD k 212, min. 20.05-20.06; zeznania pozwanej R. S. przesłuchanej jako strona k 65v w zw. z k 210 w zw. z płytą CD k 212, min. 26.07-29.24)

Z punktu widzenia ortopedycznego, powódka znajduje się w stanie po przebytych zwichnięciu prawego stawu łokciowego, wygojonym bez powikłań, występuje u niej pełen zakres ruchomości. Do powstania tego urazu doszło na skutek wypadku 15.02.2015 r., nie jest to uraz trwały ani długotrwały, a według zasad przewidzianych w tabeli stanowiącej załącznika do rozporządzenia ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18.12.2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (Dz. U. Nr 234, poz. 1974 z 2002 r. ze zm.), powódka nie poniosła z tego tytułu uszczerbku na zdrowiu.

Natomiast wskazane zwichnięcie jest stanem bolesnym, mogącym dać niebezpieczne powikłania z powodu uszkodzenia nerwów i naczyń ramiennych, w przypadku którego ból na początku był bardzo silny, co stanowi typową sytuację dla takiego urazu. Po unieruchomieniu i repozycji w znieczuleniu ogólnym zakończonym założeniem łuski gipsowej, powódka wymagała leczenia lekami przeciwbólowymi przez okres od 1 do 2 tygodni. Po usunięciu gipsu nastąpiła naturalna rehabilitacja ruchowa z powrotem funkcji kończyny. Dolegliwości związane z urazem i jego leczeniem mogły trwać 2 do 3 tygodni i systematycznie malały, obecnie powódka nie wymaga leczenia ortopedycznego ani rehabilitacji.

(dowód: opinia biegłego lekarza ortopedy J. K. k 137-138)

Pozwana R. S. prowadziła w okresie od 19.08.2013 r. do 1.09.2016 r. działalność gospodarczą pod firmą (...) * PINOKIO R. S.” w K.. Jako kody (...) prowadzonej działalności wpisane były w ewidencji 56.10.A; 56.21.Z; 56.29.Z. W momencie zdarzenia R. S. miała zawartą z pozwanym (...) S.A. z siedzibą w W., na okres od 28.08.2014 r. do 27.08.2015 r., umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej działalności gospodarczej, potwierdzonej polisą nr (...), w której w rubryce „Rodzaj prowadzonej działalności”, zakreślono pozycję Handel i gastronomia, usługi”.

Umowa ubezpieczenia została zawarta za pośrednictwem firmy Agencja (...) spółka cywilna w K., przy czym umowę zawierała w imieniu G. współniczka tej spółki cywilnej (...). Wiedziała ona od pozwanej, że ta ma prowadzić działalność gastronomiczną w sali przy ulicy (...) w K., w tym będzie organizować jakiegoś rodzaju imprezy, z tym że H. M. nie dążyła do pogłębienia tego tematu, uważając że pozwana może tam organizować np. stypy.

(dowód: odpis z ewidencji k 76-77; polisa k 17-19; OWU k 33-42; ; zeznania świadka H. M. k 209-210 w zw. z płytą CD k 212, min. 02.05-20.53; zeznania pozwanej R. S. przesłuchanej jako strona k 65v w zw. z k 210 w zw. z płytą CD k 212, min. 26.07-29.24)

Powódka zgłosiła G. szkodę w dniu 12.06.2015 r., który decyzją z 14.08.2015 r., odmówił przyznania powódce zadośćuczynienia, podnosząc że powódka opierając się o drzwi nie zachowała podstawowych zasad bezpieczeństwa. Jednocześnie umowa ubezpieczenia została zawarta na podstawie Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej zatwierdzonych uchwałą zarządu G. nr 89/13 z 29.10.2013 r., w których § 32 pkt 4 przewidziano, że ochrona ubezpieczeniowa obejmuje szkody wyrządzone czynem niedozwolonym lub wskutek niewykonania czy nienależytego wykonania zobowiązań przez ubezpieczonego lub jego pracownika w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej określonej w umowie ubezpieczenia oraz z tytułu posiadania lub użytkowania mienia wykorzystywanego w tej działalności. W umowie jako rodzaj działalności wskazano Handel, gastronomia i usługi”, a zgodnie z aktualną informacją z ewidencji przedsiębiorców, w zakres działalności tej nie wchodzi działalność polegająca na organizowaniu różnych atrakcji rozrywkowych jak wesela, imprezy integracyjne, przyjęcia okolicznościowe ((...) 93.21.Z). Szkoda wynikała więc z działalności gospodarczej nie objętej ochroną ubezpieczeniową.

Powódka złożyła odwołanie od tej decyzji, na co pozwany G. w piśmie z 19.11.2015 r. ponownie odmówił wypłacenia zadośćuczynienia, podnosząc poza wcześniejszą argumentacją to, że drzwi miały tablicę informacyjną o niedostępności pomieszczenia dla osób postronnych, a umieszczenie takiej tablicy jest jednoznaczne z przekazem, że drzwi nie są zamknięte na klucz, zaś z dokumentacji medycznej wynika, że podczas wstępnych badań od powódki wyczuwalny był zapach alkoholu, a ta nie potrafiła określić ile alkoholu spożywała na imprezie.

Pismem z 25.01.2016 r. powódka bezskutecznie wzywała G. do zapłaty kwoty 10.000 zł zadośćuczynienia.

(dowód: pismo z 19.11.2015 r. k 20; pismo z 14.08.2015 r. k 21; wezwanie do polubownego rozwiązania sporu k 22)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przytoczonych wyżej dowodów, których prawdziwość i wiarygodność nie budzi wątpliwości.

Sąd nie uznał za wiarygodne zeznań powódki A. G. jedynie co do tego, iż twierdziła ona że na drzwiach nie było tabliczki z informacją o zakazie wstępu, ponieważ w tym zakresie zeznania powódki są sprzeczne z zeznaniami R. S., jak również z tym, że w trakcie postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez G. stwierdzono iż taka tabliczka w tym miejscu się znajdowała. Przy tym dokonanie takiej oceny zeznań powódki we wskazanym zakresie nie służy jej deprecjonowaniu, gdyż logiczne jest, że powódka w zatłoczonym, stosunkowo małym korytarzu prowadzącym do toalety, mogła nie dostrzec takiej tabliczki przed zdarzeniem, natomiast już po nim szok po upadku i ból spowodowały, że mogła jej nie zauważyć.

Sąd oddalił wniosek pełnomocnika powódki złożony na rozprawie w dniu 22.11.2017 r. o powołanie biegłego z zakresu BHP odnośnie kwestii sposobu zabezpieczenia drzwi, jako spóźniony, a także z uwagi na to, iż wniosek ten jest nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy.

W tym zakresie należy bowiem wskazać, że wbrew twierdzeniom pozwanych, okoliczność w jaki sposób powinny być zabezpieczone drzwi nie wymaga posiadania wiadomości specjalnych, wystarczy w zupełności powszechnie dostępna wiedza, co będzie przedmiotem dalszych rozważań w części prawnej uzasadnienia. Ponadto, wiedza biegłego z dziedziny BHP dotyczy zupełnie innego kręgu osobowego adresatów norm bezpieczeństwa i zupełnie innych zakresów ryzyka, ponieważ odnosi się do pracowników, czyli osób, które powinny być przez pracodawcę zapoznane z zagrożeniami występującymi w miejscu pracy oraz sposobem ich zabezpieczenia, podczas gdy to samo nie może dotyczyć osób będących incydentalnymi klientami danego przedsiębiorcy, stanowiącego zarazem pracodawcę zatrudniającego pracowników w ramach prowadzonej działalności.

Podkreślenia wymaga okoliczność, że pracownicy których miejsce wykonywania pracy przypadłoby w danym lokalu, powinni zostać przez pracodawcę (bądź osobę działającą w jego imieniu) zaznajomieni z rozkładem pomieszczeń, w tym wskazaniem co znajduje się za konkretnymi drzwiami oraz z zagrożeniami mogącymi powstać w związku z poruszaniem się po obiekcie, w szczególności z tym, że zaraz za drzwiami od kotłowni znajdują się strome schody, z których można spaść, z tym kto powinien wchodzić do tej kotłowni, a kto nie oraz czy drzwi są zamykane. Oczywiście jest, że ten sam zakres informacji nie może być udzielany konsumentom przychodzącym skorzystać z usług oferowanych w danym lokalu, gdyż oznaczałoby to, że muszą oni przechodzić krótki kurs BHP przed każdym wejściem do lokalu, co byłoby całkowicie nielogiczne i niepraktyczne z oczywistych względów.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jest zasadne i podlega uwzględnieniu.

Zgodnie z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

W niniejszej sprawie doszło do powstania szkody, natomiast spornymi kwestiami było to, kto ponosi winę za zaistniałe zdarzenie.

W tym zakresie omówienia wymaga najpierw kwestia odpowiedzialności pozwanej R. S., jako osoby będącej posiadaczem lokalu, w którym doszło do zdarzenia, a dopiero w dalszej kolejności – podstawy odpowiedzialności pozwanego G., mającej inne źródło, a mianowicie umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej bezpośredniego sprawcy szkody.

Odnosnie odpowiedzialności za samo wystąpienie zdarzenia, to wbrew twierdzeniom pozwanych, nie można przypisać powódce winy, ani nawet przyczynienia się do szkody. Do obowiązków podmiotu prowadzącego lokal, w którym udostępniane są indywidualnym klientom usługi, należy bowiem ogólny obowiązek dbałości o zapewnienie minimalnego standardu bezpieczeństwa korzystania z tych usług, co w przedmiotowej sprawie nie zostało zachowane.

Należy bowiem zauważyć, że drzwi, w związku z którymi doszło do wypadku, znajdowały się w szczególnie niebezpiecznej konfiguracji architektonicznej, gdyż tuż za nimi znajdowały się schody prowadzące do piwnicy. Umieszczenie schodów bezpośrednio za drzwiami, czy nawet w niewielkiej odległości od ich progu, bez istnienia odpowiedniej platformy pomiędzy progiem a schodami, skutkowało możliwością tego, że osoba przekraczająca drzwi mogła spaść po schodach. Gdyby taki odpowiedni odstęp między drzwiami a schodami istniał, to osoba która np. potknęłaby się na progu drzwi, co najwyżej upadłaby na płaską powierzchnię między drzwiami a schodami, ale nie miałaby możliwości stoczenia się po stopniach, tak jak to zaszło w przypadku powódki.

Niebagatelne znaczenie ma tu kwestia, że drzwi otwierały się do wewnątrz, czyli w kierunku schodów do piwnicy, co zwiększało jeszcze możliwość przypadkowego upadku w progu czy po jego przekroczeniu, w przeciwieństwie do drzwi otwieranych w przeciwnym kierunku, czyli na korytarz, z których skorzystanie wymuszałoby odsunięcie się od progu, bądź otwieranie drzwi pod kątem; drzwi takie nie mogłyby się przypadkowo otworzyć pod wpływem nacisku z zewnątrz, zapewniałoby też w środku większe pole manewru dla wchodzącego.

W takiej sytuacji, gdy konkretne miejsce w budynku stwarzało realne zagrożenie, konieczne było prawidłowe zabezpieczenie go, przy czym praktyczna potrzeba tego zabezpieczenia jest oczywista nawet dla osób posiadających przeciętną wiedzę, gdyż po prostu miejsce to było niebezpieczne i na pierwszy rzut oka wskazywało na istnienie potencjalnego źródła zagrożenia. Zachodziła więc konieczność każdorazowego zabezpieczania przedmiotowych drzwi poprzez zamykanie ich na klucz zarówno w przypadku opuszczania pomieszczenia piwnicy przez wyjście na korytarz prowadzący do damskiej toalety, jak i zamykania ich za sobą po przejściu tych drzwi w kierunku prowadzącym do piwnicy, na czas przebywania pracownika w kotłowni.

W tym przypadku oczywiste jest więc, że niewystarczającym sposobem zabezpieczenia było jedynie umieszczenie informacji na drzwiach, że zabroniony jest wstęp osobom nieupoważnionym, gdyż nie chroniło to przede wszystkim przed przypadkowym otwarciem drzwi, znajdujących się dodatkowo w ciasnym korytarzu i to prowadzącym do damskiej toalety, czyli miejsca szczególnie uczęszczanego przez klientów w związku z korzystaniem z usług gastronomicznych.

Tego typu informacja mogłaby zostać przez osoby stojące w zatłoczonym korytarzu w ogóle niezauważona, a oczywiste jest przy tym, że stojące w tłoku osoby mogą opierać się o ściany i drzwi, nawet bezwiednie i otwieranie w takim przypadku przez wychodzącego z piwnicy drzwi od wewnątrz, naraża jej na utratę równowagi. Nie można też uznać, aby istniejąca tabliczka miała być swego rodzaju sygnałem, że drzwi pozostają zawsze otwarte, w sytuacji gdy bardziej rzucający się w oczy widok zamka kluczowego sugeruje, że drzwi są zamykane przed osobami postronnymi. Podkreślenia wymaga też okoliczność, że pozwana R. S. przyznała, iż klucze do przedmiotowych drzwi cały czas nosiła przy sobie, co uniemożliwiało pracownikom korzystającym z kotłowni nawet podjęcie samodzielnej decyzji o tym czy zamykać drzwi.

Gdyby wskazane drzwi były zamykane na klucz, to po prostu nie doszłoby do wypadku powódki, tak więc pomiędzy naruszeniem zasad bezpieczeństwa a wystąpieniem szkody zachodzi normalny związek przyczynowy.

Co do konkretnych przepisów naruszonych przez R. S., wskazać należy przede wszystkim art. 304 § 4 Kodeksu pracy, zgodnie z którym w razie prowadzenia prac w miejscu, do którego mają dostęp osoby nie biorące udziału w procesie pracy, pracodawca jest obowiązany zastosować środki niezbędne do zapewnienia ochrony życia i zdrowia tym osobom.

Konieczność ustalenia i zabezpieczenia, a w razie niemożności tego ostatniego – odpowiedniego oznakowania miejsc potencjalnie niebezpiecznych, przewidziana jest w § 6 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej ws. ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy z 26.09.1997 r. (Dz. U. Nr 129, poz. 844 z 1997 r. ze zm.).

Przytoczenie wskazanych powyżej przepisów stanowiących normy prawa pracy, nie stanowi potwierdzenia poglądu pozwanych, jakoby do oceny sposobu zabezpieczenia drzwi konieczne było przeprowadzenie dowodu z biegłego z dziedziny BHP, a jedynie wskazuje na ogólne prawne źródła obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa osobom przebywającym na terenie lokalu.

Jeżeli bowiem dla pracowników, którzy w zamyśle wielokrotnie będą przebywali w miejscach gdzie występuje potencjalne niebezpieczeństwo wypadku i zdołają się z tym niebezpieczeństwem poznać i zaznajomić ze sposobami jego uniknięcia, a i tak niezbędne jest stosowanie środków ochronnych i ostrzegawczych, to tym dalej idący musi być ten sposób zapewnienia ochrony w stosunku do osób postronnych, które jedynie przypadkowo, bądź sporadycznie przebywają w takim miejscu i nie były pouczane o możliwości wystąpienia danego zagrożenia.

W szczególności wskazać należy, że samo istnienie napisu, że wstęp jest wzbroniony osobom spoza personelu, nie świadczy w żaden sposób o tym, aby miejsce to było niebezpieczne.

Nie każdy przedsiębiorca musi zatrudniać pracowników i nie wszystkie czynności muszą być przez pracowników wykonywane (R. S. przyznała, iż w chwili zdarzenia posiadała klucze od piwnicy przy sobie), stąd też niezbędne jest odwołanie się do szerszej obowiązujących norm. Dalszym źródłem obowiązku pozwanej zapewnienia bezpieczeństwa osobom przebywającym w lokalu jest ogólny zakaz niewyrządzania szkody drugiemu, wyrażający się od strony pozytywnej przedsięwzięciem środków wyłączających bądź przynajmniej ograniczających możliwość wystąpienia szkody, poprzez zapewnienie ostrzeżeń o zagrożeniach, odpowiednich środków organizacyjnych eliminujących bezpośrednie i potencjalne niebezpieczeństwa, itp., a więc działań wynikających ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia (tak, przykładowo, Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 1.10.2015 r., sygn. I Aca 433/15, nie publ.).

Naruszenie przez pozwaną R. S. wskazanych zasad bezpieczeństwa, wyklucza przypisanie powódce winy za zaistniały wypadek. Należy stwierdzić, iż powódka nie przyczyniła się do szkody w rozumieniu art. 362 k.c.; swoim zachowaniem przed zdarzeniem nie naruszyła bowiem zasad bezpiecznego postępowania w sposób zawiniony. Jej zachowanie ograniczyło się do oparcia o drzwi. W konkluzji nie można powódce przypisać przyczynienia się do szkody, a R. S. ponosi pełną odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie.

Przypisanie odpowiedzialności pozwanej R. S., otwiera drogę do oceny odpowiedzialności pozwanego G.. W tym zakresie należy stwierdzić, że na podstawie § 45 ust. 1 pkt 4, 5 i 6 przytoczonych już Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej zatwierdzonych uchwałą zarządu G. nr 89/13 z 29.10.2013 r., umowę ubezpieczenia zawiera się na pisemny wniosek ubezpieczającego, który stanowi integralną część umowy. Wniosek ten powinien zawierać m.in. informacje co do rodzaju działalności gospodarczej prowadzonej przez ubezpieczonego w miejscu ubezpieczenia; przedmiot i zakres ubezpieczenia; wnioskowane sumy ubezpieczenia i limity odpowiedzialności, z podaniem rodzajów wartości stanowiących podstawę ich ustalenia. Wskazany zapis umowny, jak wynika z tytułu rozdziału w jakim został umiejscowiony, odnosi się do wszelkich rodzajów umów ubezpieczenia jakie przedsiębiorca mógłby zawierać na podstawie tych OWU, w tym ubezpieczenia mienia, następstw NW, jak również OC – do tego odnosi się sformułowanie o przedmiocie, zakresie, sumie i limicie odpowiedzialności ubezpieczenia.

Jedynym zapisem odnoszącym się do tego jaką działalność faktycznie prowadzi przedsiębiorca, jest więc ten mówiący o wpisanym we wniosku ubezpieczeniowym rodzaju działalności gospodarczej prowadzonej przez ubezpieczonego. W przedmiotowej sprawie tego rodzaju wnioskiem jest dokument sporządzony przez H. M. wspólnie z pozwaną R. S., a określony jako „Wniosek-polisa Przedsiębiorca”, pełniący funkcję zarówno wniosku jak i polisy, przy czym sposób wpisywania w nim danych wskazuje na to, iż był to gotowy formularz sporządzony w postaci elektronicznej z pustymi rubrykami przeznaczonymi do wypełnienia przed jego wydrukowaniem i podpisaniem. Zgodnie z OWU pozwanego G., jedynie informacje zawarte w tym wniosku liczą się dla zawarcia i treści umowy ubezpieczenia i stanowią zarazem jej integralną część. Z kolei w żadnym miejscu tego wniosku, jak również w żadnym fragmencie wskazanych OWU, nie znajduje się odwołanie do klasyfikacji działalności gospodarczej wpisanej w rejestrze tej działalności według tzw. kodów (...).

Obecnie obowiązująca Polska Klasyfikacja Działalności ((...)) została wprowadzona rozporządzeniem Rady Ministrów z 24.12.2007 r. ws. Polskiej Klasyfikacji Działalności (Dz. U. z 2007 r., Nr 251, poz. 1885) wydanym na podstawie delegacji ustawowej zawartej w art. 40 ust. 2 ustawy z 29.06.1995 r. o statystyce publicznej (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1068 ze zm.), przy czym według art. 40 ust. 3 tej ustawy, wprowadzone w trybie rozporządzenia standardowe klasyfikacje i nomenklatury, stosuje się w statystyce, ewidencji i dokumentacji oraz rachunkowości, a także w urzędowych rejestrach i systemach informacyjnych administracji publicznej. Jak widać, (...) i jej szczegółowe kody, służą celom statystyki publicznej, zaś znaczenia prawnego mogą nabierać jedynie w sytuacji, gdy z jej zapisami jest połączony jakiś skutek prawny przez inny przepis, albo odpowiednie postanowienie umowne.

W przypadku osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, podlegającą wpisowi do ewidencji, przepisem takim jest art. 25 ust. 1 pkt 8 ustawy z 2.07.2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 2168 ze zm.). Według niego wpisowi do (...) podlega określenie przedmiotów wykonywanej działalności gospodarczej, zgodnie z Polską Klasyfikacją Działalności ((...)). Przy tym nie są to dane, które podlegałyby wpisowi bądź zmianie z urzędu na podstawie art. 31 tej ustawy. Również żaden przepis nie uzależnia możliwości prowadzenia jakiegoś rodzaju działalności gospodarczej od tego, aby w (...) był wpisany odpowiedni kod (...) dla tej działalności. Jedyny wyjątek w tym zakresie ustanawia art. 86 tej ustawy, w myśl którego przedsiębiorca zagraniczny tworzący oddział, może wykonywać działalność gospodarczą wyłącznie w zakresie przedmiotu działalności przedsiębiorcy zagranicznego. Dane wpisywane do (...) są wprawdzie objęte domniemaniem prawdziwości wynikającym z art. 33 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, jednak jest to domniemanie wzruszalne.

W przedmiotowej sprawie pozwany G. zarówno w OWU, jak i w formularzu stanowiącym wniosek o zawarcie umowy i zarazem polisę ubezpieczeniową (po jego sporządzeniu i podpisaniu przez obie strony), nie odwoływał się w żaden sposób do klasyfikacji działalności gospodarczej przewidzianej w rozporządzeniu z 24.12.2007 r., wprowadzającym konkretne kody (...). Wręcz przeciwnie, we wniosku-polisie jako rodzaje prowadzonej działalności wpisano możliwości określone jako „wyłącznie biurowa”, „budowlana”, „stacja paliw”, albo „inna” i tylko w tym ostatnim przypadku przywdziany był wolny wiersz na dokonanie odpowiednich wpisów, które w tym przypadku zostały dokonane w formie opisowej jako Handel i gastronomia, usługi”. Z kolei (...) posługuje się pięcioma poziomami klasyfikacji: sekcja, dział, grupa (określana przez pierwszy numer dwucyfrowy), klasa (określana przez drugi numer dwucyfrowy), podklasa (określana przez wielką literę po obu numerach).

Brak jest przeszkód, aby w konkretnej umowie ubezpieczenia dokonywać opisanie przedmiotu ubezpieczenia poprzez odwoływanie się do konkretnych kodów (...), czy też wskazanie, iż umowa ta obejmuje jedynie działalność gospodarczą wymienioną w (...) według aktualnej, tj. obowiązującej w dniu zawarcia umowy klasyfikacji (...). Jeżeli jednak tego nie zrobiono, to brak również podstaw do powoływania się na to, że treść umowy powinna być modyfikowana przez odwołanie się do pozaumownych zapisów ewidencyjnych, sprzecznych z treścią umowy. Jeżeli ubezpieczycielowi zależy na tego rodzaju zastrzeżeniach umownych, to powinny być one konkretne i poczynione w sposób nie budzący wątpliwości. To ubezpieczyciel jest podmiotem o wysokim stopniu profesjonalizmu i znacznym majątku, umożliwiającym zapewnienie fachowej pomocy prawnej przy zawieraniu umów.

W niniejszej sprawie przedmiot działalności pozwanej R. S. był odmienny niż ten wynikający z informacji podanej w (...), który określał jedynie: prowadzenie stałych placówek gastronomicznych; dostarczanie katering; pozostała usługowa działalność gastronomiczna. Tymczasem R. S. określiła przedmiot swojej działalności nie tylko jako gastronomię, lecz również handel i usługi. W szczególności wskazać należy, że sama „pozostała działalność usługowa” obejmuje w klasyfikacji (...) aż trzy grupy, tj. numery 94, 95 i 96 (nie licząc wszystkich wcześniejszych grup, które też mogą być traktowane jako działalność usługowa, tyle że nie „pozostała”), z kolei działalność handlowa sensu stricto, obejmuje grupy nr 45, 46, 47. W tej sytuacji nie można redukować zakresu wniosku ubezpieczeniowego oraz zawartej umowy ubezpieczenia wyłącznie do części objętej kodami (...) wymienionymi w (...).

Brak było przeszkód aby G. zawarł z R. S. umowę ubezpieczenia o treści obejmującej wyłącznie przedmiot działalności według kodów (...) wymienionych w ewidencji. Jednakże przy takim brzmieniu wniosku ubezpieczeniowego, znacznie szerszego niż informacja zawarta w ewidencji, musiałby to zrobić w sposób przewidziany w art. 811 § 1 k.c. Według tego przepisu, jeżeli w odpowiedzi na złożoną ofertę ubezpieczyciel doręcza ubezpieczającemu dokument ubezpieczenia zawierający postanowienia, które odbiegają na niekorzyść ubezpieczającego od treści złożonej przez niego oferty, ubezpieczyciel obowiązany jest zwrócić ubezpieczającemu na to uwagę na piśmie przy doręczeniu tego dokumentu, wyznaczając mu co najmniej 7-dniowy termin do zgłoszenia sprzeciwu; w razie niewykonania tego obowiązku zmiany dokonane na niekorzyść ubezpieczającego nie są skuteczne, a umowa jest zawarta zgodnie z warunkami oferty.

W takim przypadku na podstawie art. 811 § 2 k.c., w braku sprzeciwu umowa dochodzi do skutku zgodnie z treścią dokumentu ubezpieczenia następnego dnia po upływie terminu wyznaczonego do złożenia sprzeciwu.

Jeżeli jednak pozwany G. nie zachował tej procedury, wiążące są dla niego ustalenia umowy, nawet jeśli intencje tego pozwanego przy zawieraniu umowy ubezpieczenia były inne. Nie dochodzi tu bowiem, wbrew twierdzeniom G., do łącznej oceny zapisów wniosku-polisy i tych zawartych w (...), tylko do próby zawężenia przez tego pozwanego treści umowy ubezpieczenia poprzez odwołanie się do kryterium jakie w treści umowy nie zostało zawarte.

Podkreślenia wymaga też, że pozwany ten powołuje się na okoliczność jakoby R. S. prowadziła działalność takiego typu jak dyskoteki i sale taneczne. Te pojęcia pojawiają się w rozporządzeniu ustanawiającym (...) w kilku miejscach:

- pod nr 56.30.Z jako przygotowywanie i podawanie napojów, co do dyskotek (serwujących głównie napoje);
- pod nr 56.30.Z jako działalności dyskotek i sal tanecznych, z wyłączeniem serwujących napoje, sklasyfikowanej w 93.29.Z;
- pod nr 93.29.Z jako pozostała działalność rozrywkowa i rekreacyjna, działalność miejsc do tańczenia (np. dyskoteki, sale taneczne), poza serwującymi napoje.

Zapisy tej treści przemawiają za tym, że działalność polegająca na prowadzeniu dyskotek i sal tanecznych podlega wskazanym kodom, tj. nr 56.30.Z oraz 93.29.Z, w sytuacjach gdy jest to albo samodzielnie prowadzona działalność polegająca na profesjonalnym organizowaniu zabaw tanecznych, albo też jest to tego rodzaju działalność połączona z wyszynkiem. Natomiast nie przewidziano odrębnego kodu (...) dla sytuacji, gdy klienci lokalu mogą tańczyć w zależności od swojego wyboru, ale istotnym elementem danego pobytu jest dla nich również kwestia usług gastronomicznych serwowanych w danym lokalu.

W niniejszej sprawie R. S. organizowała zabawę w restauracji, w ramach której zapewniany był ciepły posiłek i przystawki, nie serwowano alkoholu, który goście mogli nabyć własnym sumptem (nie było zakazu jego spożywania), a jednocześnie zapewniono dla chętnych możliwość tańczenia. Tego typu działalność nie oznacza stworzenia specjalnych miejsc do tańczenia, typu sal tanecznych albo dyskotek, gdyż nie wyłącza ona konsumpcji gastronomicznej, która w przypadku tych miejsc do tańczenia jest wykluczona (poza wskazaną już sytuacją, gdy możliwe jest serwowanie w tych miejscach napojów alkoholowych). Oznacza to, że działalność gastronomiczna, w przypadku której nie tworzy się specjalnych miejsc do tańczenia, tylko wykorzystuje w tym celu istniejącą już przestrzeń restauracji i innych lokali gastronomicznych, pozostaje dla potrzeb oceny prowadzonej działalności

pod kątem jej charakteru według (...) przede wszystkim działalnością gastronomiczną, a nie inną działalnością rozrywkową.

Wskazać należy, że w żadnym miejscu rozporządzenia (...) nie pojawiają się wymieniona przez pozwanego G. klasyfikacja – atrakcje rozrywkowe takie jak wesela, imprezy integracyjne, przyjęcia okolicznościowe. Pozwany ten powoływał się więc na klasyfikację nieistniejącą w (...), w szczególności nie figurującą ani pod kodem 93.21.Z, ani też 93.29.Z. Ponadto organizowanie tego typu działalności nie jest nawet zbliżone do typów działalności wyszczególnionych pod tymi dwoma kodami. W szczególności pod punktem 93.29.Z wpisano na wstępie: pozostała działalność rozrywkową i rekreacyjną gdzie indziej niesklasyfikowaną. Jeżeli więc działalność R. S. podlegała już wcześniej klasyfikacji jako działalność gastronomiczna, to nie można jej uznać naraz za działalność wcześniej w żaden sposób nie sklasyfikowaną, gdyż jest to po prostu działalność gastronomiczna.

Nawet gdyby uznać, że nie jest to tylko działalność gastronomiczna, lecz również rozrywkowa (do czego ze wskazanych wyżej przyczyn brak podstaw), nie mogłoby to prowadzić do utraty przez pozwaną ochrony ubezpieczeniowej, w sytuacji, gdy dwa rodzaje działalności nakładałyby się na siebie. Trzeba bowiem zwrócić uwagę na okoliczność, że wypadek ubezpieczeniowy jaki przeszła powódka nie dotyczył „tanecznej” części pobytu w lokalu, nie doszło do niego na parkiecie w trakcie tańca, ani na skutek awarii sprzętu nagłaśniającego czy oświetleniowego. Wypadek mający miejsce w kolejce do toalety jest związany z gastronomicznym i restauracyjnym charakterem przyjęcia, wynika ze spożywania posiłków i napojów, a nie z rozrywki i tańców, cz też spożywania alkoholu.

Zresztą nawet pomijając powyższe rozważania stwierdzić stanowczo należy, iż sam fakt powszechnej dostępności toalety (bez oznaczenia np. wyłącznie dla personelu) dla klientów korzystających z jakichkolwiek usług, powoduje konieczność takiego zabezpieczenia tak samej toalety, jak i jej bezpośredniego otoczenia, które wyklucza wystąpienie takiego wypadku jaki miał miejsce w niniejszej sprawie.

W konkluzji, brak jest podstaw do przyjęcia, iż pozwany G. nie ponosił odpowiedzialności ubezpieczeniowej za przedmiotowe zdarzenie.

W tym miejscu konieczne jest jeszcze jedno wyjaśnienie. Pozwana R. S. powoływała się w celu wykazania, iż oprócz niej również drugi pozwany ponosi odpowiedzialność, na treść art. 11 ust. 1 ustawy z 22.05.2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (t.j. Dz. U z 2017 r., poz. 2077 ze zm.). Na podstawie tego przepisu, za szkodę wyrządzoną przez agenta ubezpieczeniowego w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych odpowiada zakład ubezpieczeń, na rzecz którego agent ubezpieczeniowy działa, z zastrzeżeniem przepisu art. 11 ust. 2 tej ustawy; przepisu art. 429 Kodeksu cywilnego nie stosuje się. Agent ubezpieczeniowy wykonujący czynności agencyjne na rzecz więcej niż jednego zakładu ubezpieczeń w zakresie tego samego działu ubezpieczeń, zgodnie z załącznikiem do ustawy o działalności ubezpieczeniowej, odpowiada za szkody powstałe z tytułu wykonywania tych czynności wyrządzone klientowi, ubezpieczającemu, ubezpieczonemu lub osobie uprawnionej z umowy ubezpieczenia (art. 11 ust. 2 ustawy).

R. S. wywodziła, iż pozwany G. odpowiada za szkodę z uwagi na winę agenta ubezpieczeniowego H. M., która miała nie przyjąć bądź wadliwie przyjąć od tej pozwanej oświadczenia o tym, że rozszerza swoją działalność gospodarczą o prowadzenie zabaw tanecznych. To z kolei według pozwanej miało powodować, że umowa ubezpieczeniowa objęła również ten zakres działalności, właśnie z uwagi na odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za zaniedbania agenta (tak, przykładowo Sąd Najwyższy w wyroku z 16.09.2009 r., II CSK 112/09, publ. Legalis nr 173561).

Jednakże w ocenie Sądu umowa ubezpieczenia już i tak obejmowała swoim zakresem całą działalność prowadzoną przez pozwaną, która jedynie ze względów procesowych podniosła, iż zmieniła profil tej działalności w trakcie trwania umowy. W wypadku dokonywania wykładni oświadczeń woli podstawowa reguła interpretacyjna jest taka, że powinno się przyjmować taki sens oświadczenia, w jakim strony zgodnie je zrozumiały (Z. Radwański „Prawo cywilne – część ogólna”, Warszawa 1997, str. 210). Jednakże w wypadku, kiedy stało się okolicznością sporną to, jaka właściwie była treść danej umowy i składających się na nią oświadczeń woli, konieczne jest przyjęcie innej zasady. Jeżeli strony nie zrozumiały tak samo sensu oświadczenia woli, to należy uznać za miarodajny dla Sądu sens ustalony z punktu widzenia odbiorcy tego oświadczenia. Istnieje tu jednak zastrzeżenie, że dopuszczalne jest przyjęcie sensu w jakim

rozumiał oświadczenie jego odbiorca wtedy i tylko wtedy, jeżeli nie można uczynić odbiorcy zarzutu, że takie jego rozumienie sensu oświadczenia jest wynikiem braku dołożenia z jego strony należytej staranności w interpretowaniu treści oświadczenia (Z. R. loc. cit.).

Jeżeli pozwana R. S. złożyła ofertę zawarcia umowy ubezpieczenia o szerszym zakresie, a pozwany G. uznał iż z uwagi na treść wpisów w (...) ma ona węższy zakres, bez zasięgnięcia w tym przedmiocie odpowiednich wyjaśnień, to oczywiste jest, iż nie dołożył w tym zakresie należytej staranności, albo też późniejsze odwoływanie się do zapisów w ewidencji miało charakter tylko pretekstowy. G. odpowiada ubezpieczeniowo, jednak nie z racji dopuszczenia się przez agenta jakiegoś czynu niedozwolonego, tylko z uwagi na wykładnię oświadczeń woli. Stąd też nie zachodzi potrzeba oceny odpowiedzialności pozwanego G. na podstawie prawnej z art. 11 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym.

Po omówieniu kwestii odpowiedzialności pozwanych należy przejść do wskazania podstaw ustalenia wysokości zadośćuczynienia.

Podstawę prawną żądania zadośćuczynienia stanowi przepis art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., w myśl którego Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem rekompensaty za krzywdę niemajątkową doznaną w związku z uszkodzeniem ciała i rozstrojem zdrowia. Co do wysokości zadośćuczynienia, winno ono być adekwatne do rozmiaru krzywdy niemajątkowej, a zatem odpowiadać rozmiarowi cierpień fizycznych i psychicznych powódki. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu złagodzenie tych cierpień, zarówno już doznanych, jak i tych, które zapewne wystąpią w przyszłości. Wysokość zadośćuczynienia ma być „odpowiednia”, co oznacza, iż ma ono mieć dla poszkodowanego ekonomicznie odczuwalną wartość, nie powinno również przybierać postaci li tylko symbolicznej, nie będąc jednocześnie źródłem wzbogacenia. Ponadto wysokość zadośćuczynienia powinna pozostawać w zależności od intensywności cierpień, czasu trwania oraz ujemnych skutków jaki poszkodowany będzie musiał znosić w przyszłości (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 29.09.2004 r., II CK 531/03, publ. LEX nr 137577).

W przedmiotowej sprawie powódka nie poniosła trwałego ani też długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, w rozumieniu powołanego już wyżej rozporządzenia. Nie oznacza to, aby nie doszło u niej w ogóle do powstania krzywdy. Wprawdzie przyjęło się uważać w przypadku szkód na osobie, iż procentowo ustalona przez biegłego lekarza wysokość faktycznie doznanego uszczerbku ma podstawowe znaczenie dla rozmiaru przyznawanego zadośćuczynienia, jednak nie jest to zasada bezwzględna, w tym sensie aby brak trwałego czy długotrwałego uszczerbku na zdrowiu powodował, iż w ogóle nie doszło do wystąpienia szkody skutkującej powstaniem roszczenia o zadośćuczynienie.

W tym przedmiocie należy ponownie przywołać treść art. 444 § 1 k.c., który wspomina o krzywdzie niemajątkowej doznanej w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, bez odwoływania się do pojęcia trwałych czy długotrwałych uszczerbków na zdrowiu. Wskazane pojęcia, którymi operuje rozporządzenie z 18.12.2002 r., jak również inne akty prawne, są najbardziej praktycznym narzędziem do ustalania i porównywania z innymi podobnymi stanami zakresu uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Brak występowania „procentowych” uszczerbków oznacza po prostu to, iż to proces leczenia okazał się skuteczny, a nie że nie doszło do uszkodzeń ciała podlegających rekompensacie.

U powódki doszło do powstania dolegliwości bólowych na tle przebytego urazu, przy czym nie można pomijać tego, że ich występowanie wymagało i nadal sporadycznie wymaga stosowania środków przeciwbólowych, które wprawdzie łagodzą ból, za to powodują innego rodzaju niedogodności, jak np. ryzyko uzależnienia się. Podkreślenia wymaga okoliczność, że mimo upływu ponad dwóch lat od zdarzenia, powódka w dalszym ciągu odczuwa jego skutki.

W tym miejscu trzeba podkreślić, że zadośćuczynienie ma prowadzić nie tylko do rekompensaty szkód fizycznych, lecz również niekorzystnych następstw w sferze psychiki poszkodowanego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 8.06.2011 r., I PK 275/10, publ. LEX nr 1164114), podczas gdy w przedmiotowej sprawie do takich cierpień zaliczyć należy poczucie krzywdy związane z zaistniałym zdarzeniem, faktycznie odczuwane negatywne emocje, takie jak stres, strach, upokorzenie i to w okolicznościach, w których w ogóle spodziewać się ich nie należy.

Powódka doznała krzywdy moralnej, czym w przedmiotowej sprawie była przede wszystkim sytuacja polegająca na przykrym i upokarzającym dla powódki zwracaniu na nią uwagi przez inne osoby w związku z upadkiem, pojawianie się domysłów dotyczących tego czy do zdarzenia nie doszło z powodu rzekomego stanu nietrzeźwości powódki. To m.in. ze względu na te okoliczności, powódka zredukowała znacznie swoje życie towarzyskie, nie udaje się na imprezy do lokali jak wcześniej, z obawy aby nie znaleźć się w podobnej sytuacji.

W dalszej kolejności należy zwrócić uwagę na krzywdę polegającą na popsuciu powódce tej konkretnej imprezy. Przy tym chodzi tu nie tylko o sprawę zmarnowania poniesionej wpłaty, która nie była znaczna, lecz o zniweczenie skutków całej zabawy, jak również wszystkich poprzedzających ją zabiegów modowych, kosmetycznych itp., mających istotne znaczenie dla dobrego samopoczucia kobiety, zwłaszcza na imprezie towarzyskiej. Jest to więc także zadośćuczynienie za zepsucie czasu wolnego jaki miał być przeznaczony na zabawę, która miała przynieść określone skutki w postaci dostarczenia rozrywki, a okazało się, iż przyniosła przykrość.

Wszystkie wymienione powyżej okoliczności uzasadniają przyznanie powódce zadośćuczynienia w wysokości 10.000 zł. Utrzymanie wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach nie może bowiem prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 22.02.2012 r., I ACa 65/12, publ. LEX nr 1162847). Zadośćuczynienie musi prowadzić do uzyskania dającej się odczuć przez poszkodowanego rekompensaty, ma pozwolić na zaspokojenie takich potrzeb poszkodowanego, których sam z własnych środków nie byłby w stanie wyłożyć dla polepszenia sytuacji wywołanej uszczerbkiem na zdrowiu i psychice (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 16.12.2010 r., I ACa 973/10, publ. LEX nr 898671).

W niniejszej sprawie oprócz stwierdzonych obrażeń ciała, dolegliwości bólowych i procesu ich leczenia, istotną rolę dla ustalenia wysokości przyznanego zadośćuczynienia miały okoliczności w postaci dramatycznego i stresogenego przebiegu zdarzenia, jak również to, że na skutek zdarzenia doszło do faktycznego zepsucia pozwanej całej imprezy i dotkliwego jej upokorzenia.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w punkcie 1. wyroku uwzględniając powództwo w całości w stosunku do obydwu pozwanych.

O odsetkach od kwoty dochodzonej pozwem orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. i zostały one zasądzone zgodnie z żądaniem od dnia doręczenia odpisu pozwu, czyli od:

- 8.02.2016 r. w przypadku pozwanego G. (k 46);
- 13.02.2017 r. w przypadku pozwanej R. S. (k 101).

O kosztach postępowania orzeczono w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 98 § 3 kpc, zasądzając je solidarnie od pozwanych na rzecz powódki w wysokości 3.142,20 zł, w tym: 500 zł opłaty od pozwu, 225,20 zł wykorzystanej części zaliczki na koszty opinii biegłego J. K. (k 140), 2.400 zł stawki minimalnej wynagrodzenia radcy prawnego wynikającej z § 2 pkt 4 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804), w brzemieniu obowiązującym do 27.10.2016 r. w zw. z § 2 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 3.10.2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 1667), oraz 17 zł opłaty od pełnomocnictwa.

Odpowiedzialność pozwanych za przedmiotową szkodę ma charakter in solidum. Natomiast przy zasądzeniu należności z tytułu kosztów procesu należy w takiej sytuacji stosować w drodze analogii te przepisy o solidarności, które odpowiadają celowi i charakterowi danego stosunku prawnego, a więc art. 105 § 2 k.p.c. (por. nadal aktualną i ugruntowaną w późniejszym orzecznictwie uchwałę SN z 7.04.1975 r., III CZP 6/75).

Nie wykorzystana część zaliczki na poczet kosztów opinii biegłego w wysokości 274,80 zł, została zwrócona powódce odrębnym zarządzeniem.

SSR Katarzyna Porada - Łaska